

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi 2 × dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chęmiński.  
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna  
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 136

Poznań, sobota dnia 21 marca 1936

Rok 31

## Sprawa uboju rytualnego ponownie w Sejmie

Rząd wniósł nowe poprawki, przeciwko poprawkom sejmowej komisji administracyjnej

Warszawa. (Tel. wł.) Posiedzenie sejmowe rozpoczęło się przy bardzo dużym zainteresowaniu publiczności i przy udziale członków rządu.

Na ławach ministerjalnych zasiadli ministrowie: Kaliński, Raczkiewicz, Poniatowski, Górecki, Jaszczolt, Świętosławski oraz wiceministrowie: Lechnicki, Raczyński i Doleżał.

Nasamprzód dokonano wyboru komisji handlowo-przemysłowej, która rozpatrzy projekt ustawy górniczej, następnie przyjęto projekt ustawy wekslowej.

Pewna dłuższa dyskusja rozwinęła się przy omawianiu projektu ustawy o przedłużeniu urzędowania tymczasowych organów miasta Warszawy do 1 października b. r. P. Jedynak zapytywał, czy polega na fakcie, że komisarz Starzyński rozstał do szeregu posłów i senatorów, mieszkańców Warszawy, pismo, w którym zarzuca im niekonsekwencję i fałszywe stawianie zarzutów co do gospodarki

tymczasowego zarządu miasta Warszawy.

Marszałek: Sprawę, którą chce Pan omówić, mógłby Pan tylko złożyć jako osobiste oświadczenie. Nie jest ona na porządku dziennym. Proszę mówić o przedmiocie.

P. Jedynak zwrócił uwagę, że gospodarka tymczasowa zarządu miasta Warszawy wykazuje tendencję do nadmiernych a nieproduktywnych wydatków. Budżet konsumpcyjny wzrósł o przeszło 7 milionów, t. j. 83 proc. Świadczenia na rzecz społeczeństwa, na sprawy społeczne, tudzież bezpieczeństwo publiczne, zostały w budżecie obniżone o 6 milionów zł. Budżet nie został obciążony o te 6 milionów, ale zwiększony, czyli zwiększenie poszło na cele konsumpcyjne i personalne.

Po polemice między pp. Jedynakiem a Stpiczyńskim ustawę przyjęto we wszystkich trzech czytaniach.

### Nowe poprawki rządu do projektu ustawy o uboju

Po załatwieniu szeregu innych ustaw, o godz. 17,30 Sejm przystąpił do rozprawy nad ubojem rytualnym. Sprawozdanie z komisji administracyjnej składał p. Puławski, poczem przemawiał min. Poniatowski, który przedłożył nowe poprawki rządowe. Poprawki te stanowią zatem już drugą zmianę w projekcie ustawy o uboju rytualnym.

Z nowych poprawek rządowych najważniejszym jest przepis, który postanawia, że gminy, w których ludność żydowska nie przekracza 3 procent, mogą znosić ubój rytualny. Poprawki komisji do projektu rządowego przewidywały, że gminy mogą znosić ubój rytualny tam, gdzie ludność żydowska nie przekracza 15 proc.

### Poprawka dopuszczająca zakaz uboju rytualnego

Poprawka ta ma brzmienie następujące:

### Rozprawy nad ubojem rytualnym i poprawkami rządu

Zkolei zabrał głos p. Rubinstein, który w agresywny sposób wystąpił przeciwko projektowi zniesienia uboju wogóle, w szczególności zaś przeciwko opodatkowaniu mięsa koszerne. Następnie p. Rubinstein powołuje się na przyrzeczenie premiera, dane Żydom, że będą mieli równouprawnienie w Polsce i stwierdza, że uchwalenie uboju rytualnego godziłoby w sumienie religijne i równouprawnienie Żydów. P. Rubinstein domaga się spełnienia tych przyrzeczeń.

Po p. Rubinsteinie zabrał głos ziemianin Morawski, który oświadczył, że postawie wchodzili do Sejmu w tem przekonaniu, iż nie będą w nim żadne partie i żadne oddziaływania na posłów. Tymczasem w tej sprawie jest okropna walka i rozmaite oddziaływanie. Jest za całkowitem równouprawnieniem Żydów i domaga się dla nich pełnych praw. Wystąpił przeciwko projektowi i zgłosił szereg rozmaitych poprawek.

P. Miedziński polemizował z p. Sommersteinem co do zarzutów, jakoby propozycje były niezgodne z konstytucją i wykazywał, że sprzeczności żadnych co do konstytucji w projekcie nie ma. Natomiast wskazał, że, jako

Przepis ustępu 1. nie stosuje się na obszarze województw, których ludność wyznań, wymagających stosowania przy uboju specjalnych zabiegów, wyniesie mniej, aniżeli 3 proc. ogółu ludności. Na obszarach tych wprowadzenie odmiennych sposobów i warunków dokonywania uboju, zależy od uchwały organów zarządzających w danej gminie. Uchwała taka podlega zatwierdzeniu przez wojewodę.

Min. Poniatowski oświadczył, że chodzi mu tu specjalnie, o tereny ziem zachodnich.

### Poprawka znosząca opłaty

Ponadto min. Poniatowski przedłożył drugą poprawkę do projektu w komisji uchwalonego, przez którą zostaje zniesiona uchwała komisji, nakładająca na mięso z uboju rytualnego opłatę 10 gr od kg.

chrześcijanin, dotychczas podlegał w spożywaniu swych potraw zwyczajom żydowskim i w takim razie musi stanąć znowu na gruncie konstytucji, ażeby ona dała mu możliwość postępowania tak, jak zechce, a nie według rytuału żydowskiego.

P. Minberg, prezes gminy żydowskiej w Łodzi, w bardzo ostrem przemówieniu polemizował z argumentami ref. Dudzińskiego, przyczem głównie chodziło mu o zniesienie przewidzianych opłat w projekcie komisji.

### P. Prystorowa domaga się zatrzymania opłat

Następnie p. Prystorowa apelowała do rządu, ażeby nie upierał się przy poprawkach do art. 5. Jeżeli Sejm ma być Sejmem, to powinien iść za głosem opinii społeczeństwa, a nie ignorować go. Specjalnie prosi Sejm o uchwalenie opłat 10 gr od mięsa rytualnego. Niedawno miała rozmowę z pewnym ziemianinem z Polesia, który prowadził gospodarstwo rybne. Ów ziemianin oświadczył, że rabin uważają ryby w cenie poniżej 3 zł za koszerne, a po cenie powyżej 3 zł. za trefne.

P. Prystorowa kończy swe przemówienie, twierdząc, że jej wiara w to, co mówi rabinat, nie jest tak głęboka, jak wiara wiceministra ks. Zongolowicza.

### Dlaczego jest nędza

Po kilku innych przemówieniach gen. Żeligowski wypowiedział się za wnioskiem p. Prystorowej, a p. Dudziński polemizował z przeciwnikami. Stwierdził on, że z poszczególnych przemówień najwięcej zabolalo go oświadczenie p. Morawskiego, który dowodził, że moment obecny jest nieodpowiedni dla uporządkowania gospodarki, bo istnieje wielka nędza. Tymczasem ta właśnie nędza jest skutkiem dotychczasowej gospodarki i jeżeli się jej nie zmieni to będzie gorzej.

Obszerne przemówienie wygłosił następnie min. Górecki, poczem przystąpiono do głosowania.

### W głosowaniu Sejm przyjął poprawki rządu

Pierwsze cztery artykuły przyjęto w brzmieniu komisyjnym. Do art. 5 odrzucono poprawki p. Sommersteina. Kiedy miano przystąpić do głosowania poprawek rządowych, p. Mróz zażądał, ażeby nad wszystkimi poprawkami rządowymi odbyło się głosowanie imienne. Ten wniosek formalny został przez izbę odrzucony.

Pierwsza poprawka rządu opiewała, ażeby skreślić punkt drugi art. 5 (chodzi w nim o to, że do uboju mogą być wyłącznie przyjęte tylko zwierzęta, nabyte na targowiskach publicznych i że transakcje te powinny być zarejestrowane). Ponieważ stosunek głosów przy pierwszym głosowaniu był niejasny, odbyło się głosowanie przez drzwi. Poprawkę rządu przyjęto 97 głosami przeciwko 75, to znaczy, że cały punkt drugi art. 5 skreślano.

Drugą poprawkę rządu, ażeby skreślić postanowienie o opłacie 10 groszy za kilogram żywej wagi na rzecz nadzoru uboju rytualnego, przyjęto tą samą większością.

Trzecia poprawka rządu, która nadała inne brzmienie art. 3 (chodzi tutaj o możliwość wprowadzania uboju w gminach, które mają ponad trzy procent ludności żydowskiej) została przegłosowana również przez drzwi i przyjęta 84 głosami przeciwko 77.

Za wnioskiem posła Dudzińskiego, ażeby cały art. 5 skreślić, opowiedziało się tylko około 20 głosów.

W głosowaniu nad całą ustawą głosowała olbrzymia większość posłów. W ten sposób ustawa została przyjęta z poprawkami rządowymi.

### Trzecie czytanie projektu

Na wniosek przewodniczącego pos. Ducha, aby umożliwić Senatowi uchwalenie ustawy izba postanowiła przystąpić do trzeciego czytania i w trzecim czytaniu ustawę również przyjęła tą samą większością. Nie głosowali za nią Prystorowa, Żeligowski, kilku włościan rolników i postawie z grupy robotniczej, w większości wielkopolscy, z kresów wschodnich itd.

### Ciekawe szczegóły

Następnie przyjęto ustawę upoważniającą do zaciągnięcia pożyczki na cele inwestycyjne kolei i poczty oraz przyjęto kredyty dodatkowe. Rzeczą bardzo

charakterystyczna, że galerja, która dotąd była pełna, w momencie zakończenia sprawy uboju całkowicie się opróżniła. Premier Kościalkowski, który przez cały czas obrad w sprawie uboju siedział w swoim gabinecie rządowym w Sejmie, opuścił gmach po załatwieniu sprawy uboju, nie pokazawszy się wcale na sali.

Jeżeli chodzi o głosowanie, to było ono niesłychanie charakterystyczne. Za propozycjami rządowymi głosowali m. in. Miedziński, Stpiczyński, ks. Lubelski, ks. Downar. Natomiast za poprawkami ograniczającymi ubój głosowali Schaezel, Żeligowski, Prystorowa, Podolski i inni. (w)

### Miljon na dożywianie dzieci

Warszawa. (PAT) Potrzeba wzmożenia akcji dożywiania dzieci w okresie przednówka spowodowała, iż rząd, mimo trudności finansowych, postanowił przeznaczyć 1 milion zł na pomoc doraźną dzieciom. Ministerstwo skarbu w miesiącu marcu przyznało powyższą kwotę do dyspozycji ministerstwa opieki społecznej, które podzieliło ją pomiędzy tereny, w zależności od liczby dziatwy i potrzeb lokalnych. Minister opieki społecznej zwrócił się z apelem do samorządów i społeczeństwa o wydatny współudział w akcji zarówno organizacyjny, jak i finansowy.

### Urzędowe zaprzeczenie

Bruksela. (PAT) Wiadomość, podana przez tutejszy „Midi Journal“, o rzekomem zawarciu tajnego układu polsko - niemieckiego, została kategorycznie zdementowana w prasie belgijskiej przez poselstwo polskie w Brukseli.

### Rozmowy włosko-austrjacko - węgierskie

Rzym. (PAT) Wczoraj wieczorem przyjechał do Rzymu kanclerz austriacki Schuschnigg i minister spraw zagr. Berger - Waldenegg oraz premier węgierski Gömboes z małżonką i minister spraw zagr. Kanya, którym towarzyszą poseł włoski w Wiedniu Preciosi i poseł włoski w Budapeszcie Colonna. Przywitanie Mussoliniego z gośćmi miało charakter bardzo serdeczny, poczem goście, entuzjastycznie witani przez liczne tłumy publiczności, zgromadzonej przed dworcem, odjechali do swych poselstw.

Pierwsza konferencja polityczna włosko - austriacko - węgierska odbędzie się dziś przed południem w pałacu weneckim.

### Wybory niemieckie

Berlin. (PAT) Ogłoszone zostały przepisy, dotyczące głosowania w wyborach do Reichstagu, zapowiedzianych na 29 marca r. b.

Głosowanie odbywać się będzie za pomocą kartek, wręcznych głosującym w lokalach wyborczych. Wzory kartek publikuje obecnie prasa niemiecka; noszą one nagłówek: „Reichstak dla wolności i pokoju“. Na kartkach figurują następujące nazwiska: Adolf Hitler, Hess, Frick, Göring, Goebbels. Zestawienie tych 5 nazwisk najstarszych członków partji, nadaje im charakter pewnego rodzaju dyrektorjatu partji narodowo - socjalistycznej. Obok wyżej wymienionych nazwisk figuruje kółko. Oddawanie głosów następuje, jak dotychczas — w ten sposób, iż wyborca zakreśla krzyżyk na kartce wyborczej w kółku do tego przeznaczonym. Wobec powyższego wynikałoby, iż praktycznie głosowanie przez „nie“ staje się niemożliwym. Kartka jest bądź ważna, jeśli ma znak „tak“, bądź też staje się nieważna.

# Wędrówka po polskim Rzymie

Kościół i dom św. Stanisława — Sobieski i Wiedeń — św. Jacek, św. Stanisław Kostka — Unja Brzeska, bł. Andrzej Bobola, Mickiewicz

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“)



Dawny pałac Sobieskich w Rzymie przy Via Sistina.

Rzym, w marcu.

Wieczne Miasto, ten ośrodek cywilizacji zachodniej i kultury chrześcijańskiej, wspaniała Roma, promieniująca poprzez wieki i tysiąclecia, była także i dla naszego kraju ogniskiem, z którego czerpaliliśmy zarzewie naszej kultury i naszego chrześcijaństwa. To też związki Polski z Rzymem, sięgające zarania naszego państwa, pozostawiły tu niezliczone ślady, tem obfitsze, im bardziej Rzeczpospolita wzrastała w znaczenie i potęgę.

Głównym i w kraju najbardziej znanym ośrodkiem polskości w Rzymie jest piękny, starożytny kościół polski pod wezwaniem św. Stanisława Biskupa przy ul. Botteghe Oscure 15. Wraz z domem polskim tej samej nazwy stanowi on od czterech bezmała wieków kamienny dowód naszego przywiązania do Rzymu. Został on darowany Polsce w r. 1578 przez papieża Grzegorza XIII w wyniku starań kardynała Hozjusza.

Dzieje tego niewielkiego kościoła stanowią wierne odzwierciedlenie losów naszej Ojczyzny. W okresie jej wielkości znajdował troskliwą opiekę u królów, którzy nie szczędzili starań i funduszy na jego stałe upiększanie i konserwację. Radosnym echem odbijało się o szacowne te mury triumfalne Te Deum na nabożeństwach dziękczynnych za chocimską, czy wiedeńską wiktoryję.

Dziś w okazałym, stylowym budynku przy Botteghe Oscure skupia się znowu całe życie szczupłej kolonii polskiej. Mieści się tu siedziba towarzystwa im. Adama Mickiewicza oraz stacja Polskiej Akademii Umiejętności. Ta ostatnia zajmuje najokazalszą część lokali hospicjum. Na czele całej instytucji stoi rektor ks. prałat dr. Janasik, piastujący ponadto zaszczytne stanowisko sędziego trybunału św. Roty. Postać ta, znana dobrze Polakom, należy do najświetlejszych i najbardziej cenionych w tutejszej Polonii.

Tak się złożyło, że cała prawie reprezentacja polskości w Rzymie skupiła się przy Botteghe Oscure, gdyż tu obok mieści się od pewnego czasu ambasada R. P. przy Kwirynale. Zajmuje ona wspaniałą renesansową pałac Caetani, którego z przepychem urządzone wnętrza, imponujące kasetonowe powały i okazałe klatki schodowe znane są ogólnie w Rzymie. Piękno zewnętrzne aspektu pałacu podnosi jeszcze sąsiedztwo kolumn i wykopalisk Foro Argentino, pochodzących z czasów republikańskiego Rzymu. Uważa się, że po Palazzo Farnese, mieszczącym ambasadę francuską, jest to najokazalsza tutejsza placówka dyplomatyczna.

Lecz zwiedzając zabytki Rzymu, te niezliczone wprost kościoły, kaplice, pałace, pomniki i ruiny, odkrywa się stopniowo coraz więcej śladów polskości, a wśród nich wiele takich, o których poza gronem specjalistów nikt nie wie. Niewielu polskich turystów w Rzymie widziało naprzykład dawny pałac Sobieskich przy Via Sistina. Duży ten budynek, po dziś dzień zdobny herbowa tarczą Rzeczypospolitej, był dawniej siedzibą naszej królewskiej ambasady. Bardziej znanym pomnikiem naszej świetnej przeszłości jest wspaniały, w różnokolorowym marmurze wykonany, barokowy pomnik Marji Klementyny

Sobieskiej, królowej angielskiej, a wnuczki Jana III, w Bazylice św. Piotra. Popularność swą zawdzięcza on temu, że znajduje się nad drzwiami, prowadzącymi na kopułę — jedną z największych atrakcyj Rzymu.

Wogóle pamięć bohatera zpod Wiednia żyje tu ciągle, zakuta w marmury i spiż, licznymi pomnikami i tablicami świadcząc o wieczystej wdzięczności chrześcijaństwa dla pogromcy Turków. Wszak Innocenty XI dla uwiecznienia zwycięstwa Sobieskiego zmienił nawet nazwę kościoła św. Bernarda (przy forum Trajana), poświęcając go w r. 1683 imieniu Marji. W Pałacu Konserwatorów na Kapitolu znajduje się tablica pamiątkowa pobytu rzymskiego Marji Kazimierzy, która przybyła tu krótko po odsieczy wiedeńskiej, zaś w kościele Kapucynów przy Piazza Barberini — pomnik królewicza Aleksandra, syna Jana III.

Istnieją jednak w Rzymie pamiątki polskie bez porównania starsze, sięgające zarania naszej państwowości. Jak wiadomo, w kościele św. Bartłomieja na wyspie Tybrzańkiej znajduje się znaczna część relikwii św. Wojciecha, patrona Polski. Otrzymał je Otton III w darze od Bolesława Chrobrego i przybywszy do Rzymu, złożył w budującym się właśnie jego sumptem kościele na wyspie. W dwa wieki później przybyła do Rzymu Jacek Odrowąż, by wraz z bratem swym, Czesławem, przyjąć habit zakonny z rąk św. Dominika. Wkrótce Jacek powiększył grono świętych polskich, a czci jego poświęcono w r. 1600 okazałą kaplicę w kościele św. Sabiny na Awentynie.

Lecz najpopularniejszą chyba pamiątką polską Rzymu jest grób św. Stanisława Kostki w kościele św. Andrzeja na Kwirynale. W sąsiednim zaś klasztorze istnieje jeszcze cela, w której patron młodzieży polskiej zakończył życie. Zamieniono ją na kaplicę, zaś w miejscu, gdzie znajdowało się łożo śmiertelne Świętego, umieszczono znaną, wyjątkowo piękną i wysoce artystyczną rzeźbę, przedstawiającą św. Stanisława w pozycji leżącej. Jest ona dziełem znakomitego rzeźbiarza francuskiego Le Gros, który rozpoczął ją ja-



Św. Stanisław Kostka, rzeźba Le Gros'a.

ko protestant, a po ukończeniu swego dzieła przeszedł na katolicyzm.

Również doniosłe dzieło Unji Brzeskiej pozostawiło w Rzymie liczne ślady, a relikwie bł. Andrzeja Boboli, męczennika unji, spoczywają od 1924 r. w kościele del Gesu. Wywiezione swego czasu przez Rosjan z Polocka do Moskwy, znalazły się po przewrocie w bolszewickim muzeum antyreligijnym, skąd wydobyto je na skutek starań specjalnej komisji papieskiej. W kościele zaś Madonna del Pascolo przy Piazza Santa Maria dei Monti znajduje się cudami słynąca kopja obrazu Matki Boskiej Żyrowickiej, malowana przez nieznanego unię — kościół ten bowiem stanowił swego czasu rzymską prokuratorję unickiego zakonu Bazylianów z Wilna. Skoro już mowa o Wilnie, to niepodobna nie wspomnieć o tablicy pamiątkowej Adama Mickiewicza, dłuta Wiktora Brodzkiego, wmurowanej we front domu przy via del Pozzetto 114 gdzie Wieszczy mieszkał w czasie swego pobytu w Rzymie.

Celom kształcącej się w Rzymie młodzieży duchownej służą tu dwa zakłady polskie: kolegium przy via Maroniti 22, oraz Polski Instytut Duchowny przy via Pietro Cavallini 38, na którego czele stoi Wielkopoleńczyk ks. prał. Zakrzewski. Poza tem, prócz św. Stanisława istnieje w Rzymie drugi jeszcze kościół polski: OO. Zmartwychwstańców przy via S. Sebastianello, u podnóża Pincio, w którego prezbiterjum znajduje się znakomite dzieło sztuki: Wniebowstąpienie Pańskie mistrza Siemiradzkiego.

Strudzeni, wracamy z tej wędrówki: obeszliśmy wokół Wiecznego Miasta, w cichej kontemplacji zatrzymując się przy tak licznych stacjach polskości. I nawet tu, na dalekiej obczyźnie, pośród w gruz-obróżonych szczątków świetności pogańskiego imperjum, pośród marmurowych pomników wiecznej potęgi chrześcijaństwa, przemożnie narzucają się nam te proste a potężne słowa Wypiańskiego: Polska — to Wielka Rzecz.

REMUS.

## Zabiegi zrzeszonych emerytów

o przywrócenie pełnej usługi lat w służbie t. zw. zaborczej

Warszawa. (Tel. wł.). Wiceminister skarbu Lechnicki przyjął wczoraj delegację międzyzwiązkową zrzeszeń emerytalnych, w której skład wchodził: Gaweł ze Śląska, Gizella z Poznania, gen. Kędziński z Poznania, Reichelt z Bydgoszczy, oraz mjr. Szustow z Krakowa.

Delegacja zwróciła się do ministra o wstrzymanie wykonania dekretu Prezydenta z listopada ub. r., obcinającego emerytom jedną czwartą lat służby t. zw. zaborczej, a to z powodu powołania do życia komisji, która ma rozpatrzyć zagadnienia emerytalne. Posłowie i delegacja zwracali uwagę wiceministra na fermenty, które nurtują w społeczeństwie z powodu tego dekretu i uzasadniali konieczność

wstrzymania wykonania dekretów przynajmniej na czas obrad komisji.

Wicemin. Lechnicki oświadczył, że przedstawi niezwłocznie tę sprawę, zaznaczył jednak, że skarb państwa nie zniósłby tego wielkiego ciężaru, a w gorszej sytuacji od emerytów znajdują się wielkie masy ludności, zwłaszcza na Polesiu i na kresach.

Wobec takiego stanowiska, delegacja prosiła ministra, ażeby przynajmniej powołana przez ministra komisja rozpatrzyła jak najprędzej swoje prace i, ażeby do niej zostali powołani przedstawiciele zrzeszeń emerytalnych. P. Lechnicki przyobieczał spowodować zwołanie tej komisji na przyszły tydzień.

## Płk. Koc jedzie do Londynu

Warszawa. (Tel. wł.). Prezes Banku Polskiego Koc wyjeżdża w sobotę do Londynu, aby złożyć wizytę gubernatorowi banku angielskiego Normanowi, oraz dyrekcji tegoż banku. Wraz z Kocem wyjeżdża dyrektor naczelny Banku Polskiego, Barański.

## Liga Narodów a podręczniki historii

Warszawa. (Tel. wł.). Ministerstwo w. r. i o. p. otrzymało od sekretarjatu Ligi Narodów projekt deklaracji w sprawie rewizji podręczników historii. Dokonanie takiej rewizji uchwalila Rada Ligi Narodów w styczniu. Deklaracja ma zawierać zobowiązanie, że podręczniki historii będą uzgadniały w miarę możliwości dzieje państw obcych i unikały w ten sposób niestuszných oskarżeń właśnie międzynarodowych. Deklaracja postanawia również, że wszelkimi dezyderatami i sprzecznościami zajmie się

specjalna komisja międzynarodowa. Rząd polski ma w tej sprawie opowiedzieć się najpóźniej do 1 lipca. (w)

## Tajemnica likwidacji stoczni gdyńskiej

Prasa warszawska donosi, że jedną z przyczyn trudności finansowych, w jakie popadła stocznia gdyńska, były jej stosunki z zakładem macierzystym, t. j. stocznia gdańską. Stocznia gdańska dostarczała urządzeń technicznych stoczni gdyńskiej, za co pobierała opłaty. Tak naprzykład stary dok był wypożyczony stoczni gdyńskiej za 75 tysięcy złotych rocznie. Należność z tego tytułu od kilku lat nie była płacona, ale figurowała w bilansach.

Za t. zw. „pomoc techniczną“ stocznia gdańska liczyła sobie również grubą opłatę. W tych warunkach wykazywano stale deficytowość stoczni gdyńskiej, domagając się od rządu pomocy. Gra ta zawiodła tak, że trzeba było przystąpić do likwidacji stoczni.

## Z CHWILI

Sprawa uboju rytualnego ma kontury bardzo wyraźne:

Opinia publiczna polska domaga się bezwzględnego zakazu uboju rytualnego. Jesteśmy głęboko przekonani, że w razie plebiscytu zgórą 99 proc. polskiej ludności chrześcijańskiej głosowałoby za wydaniem zakazu.

Tej zwartej opinii polskiej odpowiadał wniosek posłanki Prystorowej, który doznał pierwotnie w całej swej poparciu sejmowej komisji administracyjnej.

W plenum Sejmu rząd wystąpił z zasadniczo odmiennym ujęciem sprawy, nie zakazującem uboju rytualnego całkowicie, a utrzymującym go na użytek Żydów.

Komisja administracyjna Sejmu, do której sprawa wróciła, przychyliła się większością głosów do stanowiska rządu, powzięła jednak dwa postanowienia dodatkowe: 1) zezwolone jest zniesienie uboju rytualnego uchwałą gminy, o ile Żydzi w gminie stanowią mniej, niż 15 proc. ludności; 2) nakłada się opłatę na rzecz nadzoru nad ubojem rytualnym, i to niemiejszą, jak 10 groszy od kilograma żywej wagi.

Przeciw postanowieniom tym dodatkowym wystąpił w imieniu rządu minister rolnictwa.

Referatu zrzekł się poseł Dudziński z okręgu bydgoskiego, a referentem wybrany został poseł Puławski z Wołynia.

Tyle — gołe fakty aż do ponownego powrotu sprawy uboju rytualnego z komisji administracyjnej na plenum Sejmu.

\*

W sprawie uboju rytualnego pisze „Mały Dziennik“ O. O. Franciszkanów:

„Opinie społeczeństwa dotąd nie przekonało twierdzenie, iż należy uwzględnić religijne potrzeby żydostwa w zakresie uboju rytualnego. Ubój bowiem stosowany przez rzezaków, nie ma nic wspólnego z prawem Mojżeszowem, jak to stwierdził ks. prof. Trzeciak. Zresztą nie wszystkie przepisy Starego Testamentu Żydzi obecnie zachowują. Niema już mowy o kółkach, noszonych swego czasu za pasem, nie słychać o darowiznie długów w latach jubileuszowych, które nie są wogóle obchodzone. Nikt z Żydów nie liczy się z zakazem pobierania procentów.

„Ponieważ nietylko względy natury gospodarczej przemawiają za całkowitym zniesieniem zszchity, ale i konieczność zniesienia barbarzyńskiego zwyczaju znęcania się nad zwierzętami, które w myśl zasad rabinistycznego uboju, muszą umierać przytomnie, — dlatego częściowe zachowanie zszchity dla użytku Żydów nie może zadowolić społeczeństwa chrześcijańskiego. Bez względu na losy projektu p. Prystorowej w obecnym Sejmie, społeczeństwo polskie nie przestanie domagać się całkowitego raz nazawsze zniesienia zszchity.“

Następnie organ wspomniany rozprawia się w sposób następujący z zarzutami natury prawnej:

„Powolywanie się Żydów na konstytucję R. P., zapewniającą wolność praktyk religijnych, jest całkowicie bezpodstawne, gdyż art. konstytucji 111, 112, 113, zawierają zakaz strażenia, iż praktyki religijne nie mogą być sprzeczne z „obyczajnością publiczną“, i ustawami państwa. Pan minister Poniatowski powoływał się w mowie swej, uzasadniającej poprawki, na rozporządzenie P. Prezydenta Rzeczypospolitej o obowiązkach gmin żydowskich dostarczania swym współwyznawcom mięsa koszerne i o zaliczeniu rzezaków rytualnych do kategorii „funkcjonariuszów wyznaniowych gmin“. Jednakże nie powinniśmy też zapominać o istnieniu innego dekretu p. Prezydenta z 1928 r. o karach za znęcanie się nad zwierzętami, co jest praktykowane przy uboju rytualnym. Zaden przytem rytuał i zaliczenie rzezaków do tej lub innej kategorii rzemieślników wcale nie zobowiązuje nas do tolerowania przyżytków żydowskich, urągających naszym pojęciom o stosunku ludzi do zwierząt.“

Raz jeszcze powtarzamy, że w żadnej może sprawie nie zmanifestowała się taka jednomyślność polskiej opinii publicznej, jak w potencjencie bezwzględnej i bezkompromisowej barbarzyństwa i wyzysku żydowskiego uboju rytualnego.

## Film niemity Żydom

Skierniewice (Tel. wł.). Chrześcijańskie kino „Saturn“ wyświetla ostatnio, t. j. w czasie wielkiego postu, film religijny, przedstawiający życie, mękę i śmierć Chrystusa, p. t. „Golgota“.

Nie podoba się to miejscowym Żydom, więc zagrozili właścicielowi kina p. Bednarkowi, że jeżeli filmu tego natychmiast nie zdejmie z afisza i nie przestanie wyświetlać, będą bojkotowali jego kino.

Najnowsze żurnale  
kroje i podręczniki

**KALAMAJSKI**

p. 8125-12.11

Marzec

**21**

SOBOTA

**Kalendarz rzym.-kat.**

**Sobota:** Benedykta op.  
**Niedziela:** Bazylego m.

**Kalendarz słowiański**

**Sobota:** Błogosława  
**Niedziela:** Godysława

**Słońca:** wschód 5,53  
zachód 18,06

Długość dnia 12 g. 13 min.

**Księżyc:** wschód 4,46  
zachód 16,09

Faza: 2 dzień przed nowiem.

**Pogrzeby**

Dziś: Śp. Marii Wilhelmy Kramerowej o godz. 15 ul. Ostroroga 23. — Śp. Kazimierza Sowińskiego o godz. 15,30 przy ul. Szydłowskiej 13 na Winiarach. — Śp. Stanisława Stracha o godzinie 16 z kapł. cment. na Jeżycach. — Śp. Józefa Rybelskiego o godzinie 16 z kapł. cment. Farnego ul. Bukowska - Grunwaldzka. — Śp. Józefa Gajewskiego o godz. 16,30 z kapł. szpit. wojskowego Wały Jana III.

**TEATRY:**

**Teatr Wielki:** Dziś — „Bal w Savoyu”.  
**Teatr Polski:** Dziś — „Zburzenie Jeruzolimy”.  
**Teatr Nowy:** Dziś — „Matura”.

**Komunikat meteorologiczny**

Po chmurnym i mglistym ranku w północnych i środkowych dzielnicach Polski, w ciągu dnia w większej części kraju nastąpiły rozpozogodzenia, które ogarnęły głównie okolice południowe, środkowe i wschodnie. Na zachodzie utrzymywała się pogoda chmurna z przejaśnieniami. Temperatura o godz. 14 wzrosła do 2 st. w Wilnie, Pińsku i Gdyni, 5 w Lublinie, 6 w Warszawie i Łucku, 7 w Poznaniu, 8 we Lwowie i Łodzi, 12 w Kaliszu i Kielcach, 13 w Krakowie i Przemyślu, 14 w Cieszynie i Katowicach. W Zakopanem notowano o tej porze 0 st. Przewidywany przebieg pogody do wieczora dn. 21 bm.: Po mglistym, miejscami chmurnym ranku, w ciągu dnia pogoda słoneczna. Po nocnych przymrozkach, dość znacznych w górach, dniem wzrost temperatury do 12 st. Słabe wiatry z kierunków wschodnich, lub cisza.

**O 30 tysięcy obiadów**

Jak już donosiliśmy, obecnie jest w toku akcja za zebraniem 30 tysięcy obiadów dla bezrobotnych. W tym celu wystawnicy Miejskiego Komitetu Pomocy Bezrobotnym obchodzą wszystkie domy, pukają do drzwi każdej rodziny. W każdym mieszkaniu zostawiają list, wyjaśniający całą, tę tak ważną sprawę, oraz deklarację, które rodziny oświadczają gotowość przyznania choć raz w tygodniu jednego obiadu bezrobotnym. Przy kilku osobach raz na tydzień można wydzielić łatwo jeden obiad, bez dodatkowych nawet kosztów. Trzeba na to właściwie tylko trochę dobrej woli. Tej dobrej woli Komitet oczekuje od wszystkich, zlej od nikogo.

**Eden i Flandin w parlamentach**

„Przyszłe rokowania obejmą nie tylko Europę zachodnią”

Londyn. (PAT.) Deklarację swą w izbie gmin minister Eden rozpoczął obwieszczeniem, iż między Francją, Belgią, Włochami i Anglią osiągnięto porozumienie co do propozycji, które przedstawione będą odnośnym rząd. Mówca zaznaczył, iż głównym zadaniem W. Brytanji było przywrócenie zaufania do prawa międzynarodowego i stworzenie warunków pomyślnych dla odbudowy stabilizacji europejskiej.

W toku rozmów londyńskich An-

glja miała na oku dwa cele: stawić czoło bardzo poważnemu niebezpieczeństwu i stworzyć warunki dla trwałego uregulowania stosunków na zachodzie Europy.

Po przemówieniu ministra poseł Attlee zapytał, czy są jakieś dane co do stanowiska Niemiec wobec propozycji londyńskich, na co Eden odparł: „Zawczasem mówić o tem. Rokowania, które toczyć się będą, obejmą nie tylko Europę zachodnią.”

**Bezpieczeństwo Francji będzie zapewnione**

Paryż. (PAT.) Przy przepelnionych ławach poselskich de Chamard o godz. 15,10 zagaił posiedzenie izby deputowanych. Natychmiast po zgajeniu obrad minister Flandin złożył deklarację o rokowaniach londyńskich.

Z gorącym aplauzem całej izby spotkało się oświadczenie min. Flandina, zaprzeczające pogłosce o dopuszczeniu obcych wojsk międzynarodowych na terytorjum Francji lub Belgji. Cała izba zaaprobowała w sposób wyraźny potwierdzenie solidarności francusko - brytyjskiej oraz zapowiedź rychłego kresu wojny w Afryce wschodniej i zaniechania sankcyj przeciw Włochom.

Minister zapowiedział, że wszystkie środki będą przedsięwzięte, aby zapewnić bezpieczeństwo Francji w razie napadu. „Bez względu na pomoc, której możemy się spodziewać ze strony naszych przyjaciół, liczymy przede-

wszystkiem na samych siebie” — powiedział m. i.

Konńcząc deklarację, Flandin oświadczył: „W nadchodzącej kampanji wyborczej trzeba pamiętać o sile jedności Francji.”

Zgodnie z poprzednim swem stanowiskiem, rząd sprzeciwił się dyskusji nad polityką zagraniczną i wynikami obrad londyńskich. Żądanie natychmiastowej dyskusji nad interpelacją, zgłoszoną przez dep. Marin, zostało odrzucone większością głosów lewicy.

**Roboty zapobiegające powodziom**

Waszyngton. (PAT.) Komisja senatu opracowała projekt ustawy o przeprowadzeniu robót, zapobiegających katastrofom powodzi. Na roboty ma być wyznaczonych 300 milionów dolarów.

**Z wojny włosko-abisyńskiej**

Rzym. (PAT.) Komunikat urzędowy nr. 160. Marszałek Badoglio telegrafuje: Normalna działalność samolotów na froncie erytrejskim trwa. Samolot abisyński, który ukazał się nad polami koło Dabat na północy-wschód od Gondaru, został zniszczony przez samoloty włoskie. Na froncie somalijskim 2 samoloty włoskie prowadziły akcję wywiadowczą na terytorjum na północ od Negelli wzdłuż drogi do Adis Abeby, bombardując m. in. pałac ufortyfikowany raso i duże składy i ośrodki zaopatrzenia w Goba.

Adis Abeba. (PAT.) Przybył tu samolotem z prowincji Sidamo dedżak Balcza na naradę wojenną.

Według wiadomości z frontu północnego, jeden z dowódców, Bidwoded-Makonen, poległ w ostatnich dniach na północy od Amba Aladzi, trafiony bombą z samolotu włoskiego. Makonen był żonaty z jedną z sióstr cesarza i należał do dowódców abisyńskich, którzy ukończyli europejskie szkoły wojskowe.

**Wielka katastrofa na torze**

Kair. (PAT.) Ubiegłej nocy w pobliżu wioski Nekla pociąg towarowy zderzył się z wielkim autokarem, wiozącym robotników. Jest 14 zabitych i 17 rannych.

**Praktyki wakacyjne dla studentów**

Warszawa. (PAT.) Prezes Rady Ministrów wystosował do wszystkich ministrów okólnik, polecający dostarczenie praktyk wakacyjnych dla studentów w urzędach, instytucjach i przedsiębiorstwach państwowych. W związku z tem minister wyznał i oświecenia wydał już zarządzenia do szkół akademickich i wyższych. Przydziału praktyk krajowych poszczególnym studentom dokonają pp. dziekani wydziałów, wzgl. rektorzy (dyrektorzy) w szkołach jednowydziałowych.

Studenci ubiegający się o praktyki wakacyjne krajowe, powinni składać podania do dnia 25 kwietnia.

Termin składania podań o praktyki wakacyjne zagraniczne, uzyskane przez ministerstwo spraw zagranicznych w związku z międzynarodową wymianą praktyk, upływa dnia 31 marca. Tryb przyznawania tych praktyk, z uwagi na ich charakter, będzie odmienny, niż krajowych; obok władz szkolnych przewidziany jest współdziałanie kuratorium Polskiego Akademickiego Związku Zbliżenia Międzynarodowego „Liga”.

Podania o praktyki wakacyjne zarówno krajowe, jak i zagraniczne, należy składać na ręce władz szkoły.

**WIADOMOŚCI POTOCZNE**

\* Plenarne zebranie Tow. b. Powstańców Grupy Leszno i b. żołnierzy 60 p. p. (dawn. 6 p. Strz. Wlkp.) odbędzie się w sobotę dnia 21 bm. o godz. 20 na sali p. Heyduckiego przy ul. Masztalarskiej.

\* Nagłe zaślabnięcie na ulicy. Na ulicy Sienkiewicza zaślabła nagle 57-letnia Michalina Olejniczakowa (ul. Dąbrowskiego 37). Pogotowie (66-66) przewiozło chorą do szpitala miejskiego. (kl)

STANISŁAW WYRZYKOWSKI

**DO SKONANEJ ŚMIERCI**

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

(Ciąg dalszy)

41) Nad poniewierką swej polskiej braci przestała się litować Carowa Maryna. Zapomniała własnej i cudzej niedoli. Od błękitu niebiosów, od światłości słonecznej, co stroiła swe płocze igraszki w głębokich cieniach leśnych, od różnobarwnego kwiecistą łąk i rzeźwej zieloności niby było pstro na świecie, więc pstro zrobiło się w jej młodej główce. Łagodny wietrzyk słodkimi zapachami łechtł jej nozdrza.

Miała na różanych ustach trapistowate uśmiechy, ale jej serce ścisnęło się z utysku i niepokoju. Co działo się z jej miłym? Gdzie przebywał i czy o niej pamiętał? Nie wątpiła, że żyje, bowiem zbyt często i zbyt gorąco modliłtami swemi brała go w obronę. Ludzie tacy, jak on, tak bardzo, jak on, potrzebni na świecie, marnie ginąć nie mogą. Chyba nie było w całej Moskwie śmiałka, co dorównywałby mu męstwem i ważyłby się podnieść rękę na niego...

Zapewne trzymali go pod strażą. Albo wystali już na wygnanie. Może z Księciem Wiśniowieckim pojechał do Kostromy, może z Panami Stadnickimi do Rostowa, lub z Panem Tarlą do Tweru... Pojechał z musu, jak inni jeń-

cy. To jednak pewne, że o niej nie zapomnieli, bo i skądże w jej bliskości wzięłby się Klimek, jego sluga? Coś jej szeptało, że miał nakazane, aby ją uspokoił i pocieszył. Z pewnością nawet listy miał dla niej i tylko czyhał, aby doręczyć je niepostrzeżenie na popasie lub na noclegu. Nie wypadło jej zbyt ciekawie strzelać oczyma. Mimo to rozglądała się, szukając wyrazistego spojrzenia pod płową, rozwichrzoną grzywą. Wszelako z tumanów kurzu wzywały tylko moskiewskie twarze, śniade, dziki i podejrziwe. Pilnie była ściśniona strażą, pilnie od wszystkich innych. Tak wielu strzelców nie kręciło się nawet koło powózki jej ojca, który już się przedzierał i prawie po przyjacielsku wyciągał na słowa swego małomównego przystawa. Bogu ducha winnego i ogromnie dobroniusznego miał zwyczaj udawać Pan Wojewoda, gdy to było z jego pożytkiem, zaś przychylności przystawa była z jego pożytkiem. Chciał czegoś więcej dowiedzieć się od niego o nowym Dymitrze, o którym zesańców wciąż gonili bałamutne i zadziwiające wieści. Już wszyscy wiedzieli o nim, prócz Carowej Maryny. Nie dopuszczano do niej pogłosek. Zdaleka trzymano obcych ludzi od gospód i domostw, w których stawała na noc ze swojemi paniami.

Mijał dzień po dniu, a Klimek jakos się nie zjawiał. Początkowo ozywienie Carowej Maryny poczęło gasnąć, zaś jej nadzieja wędznąć, jak w spiecu i wkurzawie wędło przydrożne zielsko. Przystały ją cieszyć coraz insze okolice. Nie była już cie-

kawa spotykanych po drodze ludzi. Jechała smutna i na smutną nutę takie śpiewała piosenki, że krążyło się żalu serce Pani Kazanowskiej, jej tkliwej opiekunki.

Podróż odbywała się coraz gnuśniej i opieszalej, bowiem jakby zawzięły się na biednych zesańców skwarne pogody. Upały były wprost nie do zniesienia. Pękała ziemia i zanikały źródła. Grzały się zmachane szkapy, ledwie płatali nogami ludzie, uznajeni do ostatka. W swej srogiej gorliwości jęli słabnąć nawet najszubistsi przystawowie. W miasteczku Perejasławu dali postuch prósbom omdlewającego Pana Wojewody i pozwolili jeńcom zatrzymać się na nocleg wcześniej niż zwykle. Przyjętym od samego początku trybem umieścili po domostwach tylko znaczniejszych i bogatszych, zaś wszystkim innym kazali rozłożyć się w polu, pod gołem niebem. Jak nieżywe, pokładły się w cieniu drzew strudzone chudzi. Markotnie powieszwały lby chabety, wyprężone z holobli.

Carowej Marynie dostała się gospoda wcale wygodna. Jednak mało dbała o wygodę. Ledwie pozwoliła Pani Kazanowskiej umyć sobie twarz z potu i kurzu, poczem zaraz usiadła na ganku. Nie miała przed sobą zbyt rozległego widoku, bowiem zamykały go zewsząd gąszcz zapuszczzonego i zdziczałego sadu. Zdawały się ją ogarniać, prawie tulić. Była rada, że na ich świeżej, kojącej zieleni mogła zatrzymać oczy, znużone szarą jednostajnością spustoszonych przez słońce rozlogów.

Służebne panie znaly jej upodoba-

nia, więc pozostawiły ją samą. Było dokoła niej pusto, puściej niż zwykle. Tylko od czasu do czasu zapiał krzykliwie kur niewidoczny lub świerszcz odezwał się w trawie. Uczyniło się błogo Carowej Marynie błogością senną i obojętną. Zełżał utysk niespokojnej myśli. Z jej oczu popłynęły łzy, co bywają dla poci białej ukojeniem. Gorycz została za nią daleko i wszelka namiętność została daleko. Modliłtu ludzi, co nie znają swego jutra, zaszemrało raczej jej serce niż wargi, co pobladły wkońcu z całodziennego utrudzenia.

Temu szemraniu, co brzmiało bezgłośnie, jakgdyby pochodziło z niezmiernie światła, odpowiedziało wraz inne wyraźniejsze i obmierzym belkotem. W sadzie zamamrotał ktoś półgłosem. Carowa Maryna podniosła zapłakane oczy, gdyż zapiekło ją do żywego czyjeś nienawistne spojrzenie. Z pod wielkiego krzewu, co rozłożystemi gałęziami prawie dotykał rzadkiej w tem miejscu murawy, patrzyła na nią zjadliwie skulona, zgrzybiała strzyga. Z lewej ręki potraszała ku niej ropuchę, co jeszcze ruszała się, chociaż była obłupiona ze skóry, zaś prawą ze swej bezzębnej i szeroko rozdziawionej paszczy zdawała się wyrzucać złowrogie przekleństwa. Razem z belkotaniem zawiewało od niej zaduchem jakby grobowej stęchlizny. Carowa Maryna zrozumiała, że czarownica guśli na jej zgrabę. Zasłoniła się przed nią znakiem krzyża świętego i krzyknęła tak donośnie, że przywołała obrońcę.

(Ciąg dalszy nastąpi)

KINOTEATR „SŁOŃCE” KINOTEATR

Dziś, w sobotę dnia 21 marca, największa Premjera sezonu  
Najwspanialsze arcydzieło wytw. „Warner Bros” Michała Kertesa

**KAPITAN BLOOD**

porywająca epopea filmowa według głośnej powieści RAFAELA SABATINIEGO

W rolach głównych:  
**ERROL FLYNN**  
**OLIVIA de HAVILLAND**

— Największy sukces wszystkich ekranów światowych! —  
Sensacyjna treść! Mistrzowska reżyserja! Cudowna gra! Wstrząsające sceny!

nr 7063



# Z procesu o otrucie własnej rodziny

Zeznania kilku lekarzy jako świadków podejrzanych objawów chorobowych

Sosnowiec. (Tel. wł.) W czwartym dniu procesu, jako pierwszy zeznał lekarz dr. Starzyński Sławomir. Świadek opowiada, że w roku 1931 lub 1932 odwiedził żonę Grzeszolskiego, Annę, lecząc ją na pokrzywkę. Do Jerzego Grzeszolskiego wezwany był przez ubezpieczalnię na dwa dni przed jego śmiercią. Przy łóżku zastał Kuczalską. Jerzy cierpiał na silne bóle stawów kolanowych, był przytomny, ciepłotę ciała miał normalną. Na ból stawów zapisał — jak to się zwykle stosuje — salicylan sodu w pastylkach. W drugim dniu, gdy odwiedził Jerzego, spotkał już i Grzeszolskiego. Powiedziano mu, że chłopiec po spożyciu pastylek salicylanu sodu dotął w nocy ataku szału. Na drugi dzień od dr. Liedtke dowiedział się, że chłopiec zmarł wśród objawów szału. U dziewczynki był tylko raz i stwierdził takie same objawy choroby.

Następny świadek, dr. med. Liedtke zeznaje: Dnia 24 lutego 1934 r. odwiedził świadka Jerzy. Świadek stwierdził u chorego objawy nieznanego sobie choroby. U Jerzego był cztery razy, wezwany do łóżka. W dniu 7 marca po dokładnym obejrzeniu chorego i stwierdzeniu, że stan chorego uległ ogromnej zmianie na gorsze, świadek przypuścił otrucie. Dnia 18, będąc u chorego Jerzego, stwierdził, że ten był nieprzytomny. Wezwany do chorej Lucyny w nocy na 1 maja, zauważył, że chora przechodzi silne bóle stawów, wyłysienie, drgawki.

Sędzia Michalski: — Czy Grzeszolski nie starał się wytłumaczyć u Jerzego przyczyny powstania drgawek spożyciem pastylek salicylanu sodu, przepisanych przez dr. Starzyńskiego?

Dr. Liedtke: — Tak, starał mi to wmówić i to w natarczywy sposób, kilkakrotnie.

Przew.: — Czy spokój Grzeszolskiego w obliczu bliskiej śmierci syna był uzasadniony.

Śwd.: — Spokój jego był dziwny w tym momencie, nienaturalny, „kamienny”.

Następny śwd. dr. med. Helena de Monce, lekarka ubezpieczalni społ., lecząca Lucynę G. przed grudniem 1933. Ponieważ nie pamięta już faktów, sąd odczytuje jej zeznania.

W dalszym ciągu zeznaje świadek dr. med. Bilik Adam. Świadek jest lekarzem miejskim. Wystawiał świadectwo zgonu Anny Grzeszolskiej. Po świadectwo zgonu żony swej Anny Grzeszolskiej zgłosił się prawie przed pogrzebem, tak, że nie miał czasu rozpoznać dobrze przyczyn śmierci. Przy śmierci Jerzego był. Zauważył, że na Grzeszolskim śmierć dziecka nie wywarła żadnego wrażenia. Przypomina sobie, że ktoś prosił, aby wziąć próbki krwi i zbadać na próbę Wassermana. Św. uważał czas za nieodpowiedni, chłopiec był wtedy konający.

Następnego dnia, 19 marca, spotkał komisarza P. P. Ciesielskiego i zwrócił się mu, że ma podejrzenia co do zagadkowej śmierci Jerzego Grzeszolskiego.

Obrońca H. Ostrowski: — Co spowodowało, że świadek ze swym przypuszczeniem odniósł się do kom. Ciesielskiego?

Śwd.: — Pogłoski o śmierci Grzeszolskiej, która jakoby miała być otruta.

Dr. Zahorski, lekarz naczelny szpitala na Lepiankach, leczył Cabajównę w marcu na szczególnie dojmujące bóle stóp, na które dr. Zahorski stosował znane środki. W początkowym okresie choroby temperatura ciała dochodziła do 38 stopni. Z analizy moczu stwierdził podrażnienie nerek. Cabajówna cierpiała na bezsenność.

Sąd postanowił ujawnić szereg aktów potrzebnych prof. dr. Siegalewiczowi, biegłemu, celem sporządzenia orzeczenia.

Śwd. Bilik w swoim czasie wezwany został do ciężko chorej służącej Cabajówny, u której stwierdził te same objawy, to też przewieziono ją do szpitala.

Sędzia Malinowski pyta świadka o wrażenia w chwili, gdy był przy łóżku umierającej Lucyny Grzeszolskiej.

Sędzia: — Czy umierająca bała się ojca?

Śwd.: — Odniosłem wrażenie, że raczej tak. Do ciotki odzywała się b. czule, co dowodziło, że jej ufa i lubi

ją, natomiast na ojca spoglądała szeroko otwartymi oczami, w których czaił się widoczny lęk.

Prók.: — Pan doktor wzywany był jako prywatny lekarz. Kto więc płacił za pomoc lekarską?

Śwd.: — Płacił osk. Grzeszolski, który pytał mnie przytem, kto mnie wzywał. Odpowiedziałem mu, że Kuczalska, wobec czego nic więcej nie odpowiedział.

Adw. Pawelek: — A czy pan rozmawiał wtedy z Kuczalską i jak ona się zachowywała?

Śwd.: — Rozmawiałem i widziałem, że rozpaczała. Odniosłem wrażenie, że jest to szczerza rozpacz. Zresztą nie wzywałaby lekarza do chorej. Zwróciłem również uwagę na Grzeszolskiego, bo uderzył mnie jego kamienny wprost spokój. Trzymał się od łóżka zdaleka, nie widziałem u niego żadnego wzruszenia i wobec majestatu śmierci palił najspokojniej fajkę.

Adw. H. Ostrowski: — Co upoważniło pana do interwencji i spowodowania aresztowania Grzeszolskiego? Jak to można zrozumieć, że lekarz odchodzi od łóżka umierającego i spokojnie idzie do policji? Czy może tak zrobić lekarz?

Dr. B.: — Znam moje obowiązki bardzo dobrze. Jeżeli zostało przy łóżku chorego dwóch lekarzy, to mogłem spokojnie odejść. Co do interwencji policji oświadczam, że owszem zawiadomiłem o moich spostrzeżeniach kom. Ciesielskiego, z którym się znam i którego spotkałem na akademii.

Adw. Ostrowski: — A czy pan doktor odszedł dlatego, że bał się spóźnić na akademię? Czy to było ważniejsze? Przew.: — Uchylam to pytanie.

Na tem rozprawę przerwano.

## Skandale milionerów

Ameryka, państwo dolara i rewolwera, milionerów i windziarzy, frapuje nas zawsze swymi dziwnymi, niezwykłymi obyczajami i zwyczajami. Dlatego też niewątpliwie wszystkich miłośników kina zainteresuje film, który pojawi się dziś na ekranie kina „Apollo” p. t. „Skandale milionerów”. Obrazuje on stosunki, panujące wśród młodego pokolenia wyższych sfer towarzyskich Ameryki. Z równo oryginalne ujęcie tematu, jak i to oraz gra zwłaszcza czołowych artystów, Konstancji Bennett i Clark Gable'a, dają w sumie bardzo ciekawy i emocjonujący film.

## Z sali sądowej

### SPRAWA O NAPAD RABUNKOWY

W dniu 1 lutego b. r., gdy p. Albertyna Stańko, z Podlesia koło Obornik, wracała do domu, została w przydrożnym lasku napadnięta przez dwóch zamaskowanych osobników, którzy wyrwali jej torbę płócienną, zawierającą zakupioną żywność i 24 zł i zbiegli. Zawiadomiona policja przeprowadziła dochodzenia, w wyniku których ujęty został 20-letni Stanisław Kokot z Boruszyna. Znaleziono u niego schowany w łóżku smalec, pochodzący z zakupów Stańkowej, oraz w kieszeni od kurtki paperek od cukierka „Kanold”, których kilkanaście nosiła Stańkowa dla dzieci. Drugi sprawca napadu pozostał niewykryty.

Oskarżony Kokot stanął przed sądem okręgowym w Poznaniu o dokonanie opisanego napadu. Akt oskarżenia zarzucał mu ponadto, że jesienią ub. r. nakłaniał niej. Michała Kabata, aby ten dokonał napadu na Stańkową.

Oskarżony do napadu się nie przyznał, nie zaprzeczył jednak drugiemu zarzutowi oskarżenia. Wobec zeznań świadków, które obalały twierdzenia oskarżonego, tak, że nie mógł wykazać swego alibi — sąd ogłosił wyrok, skazujący osk. Stanisława Kokota za namowę do rabunku, na 6 miesięcy więzienia, darując mu tę karę na mocy amnestji; za napad zaś — na rok więzienia, zaliczeniem aresztu śledczego, oraz na pozbawienie praw publicznych i honorowych na lat 5. (m)

### PROCES O NADUŻYCIA CELNE

Kraków. (Tel. wł.) W środę i czwartek, w ramach procesu o nadużycia celne przy sprowadzaniu owoców południowych, zeznawał drugi oskarżony, deklarant celny M. Diamant. Do winy nie przyznał się. Twierdził, że na podpisywanie faktur miał generalne pełnomocnictwo od eksporterów zagranicznych.

Wyszło na jaw, że przy ważeniu wozów z owocami na cele oskarżony zdejmował okrywającą wóz płachtę. Wóz był wskutek tego o 25 kg lżejszy. Dzięki tym manipulacjom oskarżony uiszczał opłatę celną od wozu owoców o 4 zł niższą.

Ponieważ dziennie przewoził on około 35 wozów, więc naraził skarb państwa na codzienną stratę około 140 złotych.

## RECENZJE KINOWE

**Kino „Metropolis”** wyświetla film p. t. „Jej eksceleńca babka” z Adolfem Wohlbrückiem, Renatą Mueller, Georgem Alexandrem, Adela Sandrock i Hansem Richterem. Jest to interesująca opowieść o bardzo miłym, lecz głupim i niezdędywanym Angliku, który w sekrecie przed teroryzującą go babką poślubia miłą i wartościową dziewczynę, lecz nie ma odwagi wprowadzić jej do rodziny. Oryginalny zbieg okoliczności sprawia, że sama babka wprowadza ją do pałacu i pragnie zatrzymać w rodzinie — nieswiadoma sytuacji. Lecz potomek wielkiego rodu okazuje się niegodnym swej żony. Tym niezdecydowanym mężem jest Georg Alexander, jeden z miłych artystów filmowych. Jest tutaj wymuskany salonowcem, człowiekiem bez woli i siły charakteru. Jest stanowczo za sympatyczny na tę rolę. Partnerką jego jest Renata Mueller o sylwetce silnej, mocno zarysowanej. Babkę, trzymającą wszystkich w ryzach, gra Adela Sandrock, w swojej roli niezrównana. A najzabawniejszy jest Hans Richter, ukochany wnuczek, któremu najwięcej wolno i który jest swego rodzaju infant terrible. Na uwagę zasługuje wspaniała wystawa i fragmenty rewii, oglądane w londyńskim music-hallu. — Nadprogram pouczający i ciekawy wykład o produkcji jedwabiu i tygodnik Pata z rewją mód i uroczystościami religijnymi w Aleksandrii. (Sza)

**Kino „Tęcza - Łazarz”** wyświetla film polski p. t. „Panienska z poste-restaurant”. Ładna, miła komedyjka, zrobiona, jak na stosunki polskie, z ogromnymi nakładami. Akcja filmu rozgrywa się bowiem na pięknej trasie podróży między Polską, a Adriatykiem. Oglądamy więc piękne widoki Wiednia, Budapesztu i Dubrownika. W rolach czołowych — para amantów Alma Kar i Zabczyński. Żywił komiczny jest bogato reprezentowany przez Znicza, Cwiklińską, Gierasińskiego. (Sza)

**Kino „Gong”** wyświetla film pod tyt. „Audjencia w Ischlu”. Jak wszystkie wiekańskie komedje, tak i „Audjencia” miła jest, wesoła i rozśpiewana. Intryga płacze się lekka, ledwie widoczną nitką wśród wielu zabawnych epizodów, wesołych scenek i komicznych sytuacji. Młody porucznik, w obawie, by jego kochliwy papa nie ożenił się niestosownie, odbijający mu sympatje; piękna i pięknie śpiewająca szynkareczka; zazdrosny urzędnik, pocziwina, pomagający wszystkim; słowem cała galerja przyjemnych, czy komicznych postaci spotyka się na ekranie w węzle łączących się, ale niko specjalnie nie absorbujących spraw. Tylko młoda para — szynkareczka i porucznik — mają tu swoją poważną, bo o miłość idącą stawkę. W rolach głównych tej miłej komedji widzimy m. in. Martę Eggerth, Szöke Szakalla, P. Hörbigera. (ver)

## OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 023, d 1311 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmują się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmują się do godz. 11,00.

### 1. DOM? - PARCELE

**Kamienicę** dochód 4 200 sprzedam 37 000,— wpłaty 23 000, reszta amortyzacja Gruszczyński, Poczta 30, zdg 24 991

**Domek** ogródkiem sprzedam Poznaniu. Adres wskaże Kurjer Poznański zdg 24 060

**Kupię** lub wydzierżmę wile w okolicy Teatru Wielkiego lub na Solaczu Oferty Kurjer Pozn. zdg 23 873

### 7. SPRZEDAŻE

**Parowa** piekarnie centrum Poznania — sprzedam zaraz 2 500 zł. Oferty Kurjer Poznański zdg 24 161

### Cielęcina 40 groszy

1/2 kila z kośćmi, bez kości 75 i 65, całe kule od 45 kupisz tylko Chwaliszewo 25 p 3125

**Drukarnia** składająca się z maszyni pospiesznej, format 65x95, (pedzona na prądem) maszyni tyglówki format 31x45 oraz różne pisma, spowodu wyjazdu w całości lub częściowo zaraz na sprzedaż. — Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 24 208

**Okazja duży sklep** bardzo elegancko urządzonej, obecnie konfekcja damska i galanterja, w centrum **Gdyni** do sprzedania. Zgłoszenia Kurjer Poznański, Gdynia „Centrum”. ng 7903

### Elegancki

skład białych towarów krótkich, około 12.000! sprzedam. Oferty lub adres Kurjer Pozn. zdg 24 246

### 13. SZUKA MIESZK.

**Poszukuje** 5 pokoi z przynależnościami tylko śródmieście od 1 kwietnia nie wyżej I pietra czynsz do 125,— złotych. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdr 24 640

**Poszukuje** próżnego pokoju od gospodarza. Oferty Kurjer Poznański zdg 24 284

### Dwóch pokoiów

z kuchnią poszukują bezdzietni małżeństwo. Pewny płatnik, gwarancja, ewentualnie rok zgóry. — Oferty Kurjer Poznański zdg 24 231

### 17. LOKALE

**Poszukuje** składu próżnego z mieszkaniami. Oferty Kurjer Poznański zdg 24 050

### Lokali

przemysłowych parterowych do 120 m<sup>2</sup> poszukuje. Oferty Kurjer Poznański zdg 24 160

### 23. ROZMAITE

**Ekspresdruk** Grudnia 5. Pilne druki zaraz. dr 1 009

### 24. NAUKA

**Niemieckiego** lekcji — konwersacji udziela rodowita Niemka. Oferty Kurjer Poznański zdg 24 086

### 25. MUZYKA

**Duet** lub trio, akordeon potrzebny od 1 kwietnia. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 24 328

### 26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenę drobnych.

### Maszynistka

kasjerka z kwota 500 zł potrzebna. Oferty Kurjer Poznański zdg 24 212

### Kto

głodującemu jakąkolwiek pracę? Jestem w starszym wieku, pracowałem przed wojną, jako pisarz gosp., po wojnie w biurach wojskowych jako plutonowy, później jako nadzorca, kontroler, magazynier w większym przedsiębiorstwie fab. Oferty Kurjer Poznański zdg 23 733

### Technik dentystyczny

pracujący złoce i kauczuku poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 24 075

### Dekorator - ekspedjent

obeznan gruntuje z nowoczesną dekoracją poszukuje posady zaraz. Oferty do Kurjera Pozn. ng 7895

### 27. WOLNE MIEJSCA

### Rządca

z co najmniej średnią szkołą rol. praktyka plant. bur., selekcja ziemniaka i nasion, hod. zarodowa, potrzebny od kwietnia na maj. 5 000 morgowy. Odpisy świadectw, warunki do Kurjera Poznańskiego zdg 24 074

### Krawcowa

w dom potrzebna. Oferty Kurjer Poznański zdg 24 035

### 28. ROZRYWKA

„Raj na ziemi” Wiedeńskie radosne uśmiechy Kinoteatr „Stinks” zdr 23 563

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wielkop.

### Przedpłata

na miesiąc kwiecień 1936 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,10, kwartalnie zł 12,30, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5,00, w innych krajach zł 7,00—9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonej numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiału poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72.

### Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr, na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potoczniemi 200 gr od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stroża, do wydania głównego („wieczornego”) „drobne” do g. 11,10, w dni przedświąteczne do godz. 11,00, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyższe 100 słów w tem 5 nagłówek): słowo nagłówek. (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matryce, wydawnictwo nie odpowiada.

P. K. O. Poznań nr. 200.149